

Anna Kaleta

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Klasyczna a współczesna koncepcja sztuki w świetle poglądów św. Jana Pawła II

Św. Jan Paweł II zwracał uwagę na fakt, że w każdej epoce społeczeństwo potrzebuje artystów, poetów, architektów, muzyków, aktorów rozwijających swój talent dla dobra wspólnego, wzbogacenia kultury całej ludzkości. Podkreślał znaczenie artystów odpowiedzialnych za swoją twórczość i nie oczekujących wyłącznie sławy czy korzyści materialnych, ale oddanych służbie drugiemu człowiekowi¹. W swoim *Liście do Artystów* porównał twórczość ludzką do stwarzania świata przez Boga², nazywając Go „Boskim Artystą”³.

Jeśli św. Jan Paweł II porównał wytwórczość artysty do naśladowania Boga w działaniu stwórczym, to „antyszukę” można analogicznie nazwać naśladowaniem Anioła Ciemności. W Raju Szatan po raz pierwszy zafałszował rzeczywistość. Jego pragnieniem było zniszczenie pięknego stworzenia, a szczególnie zadanie śmierci człowiekowi, którego od początku nienawdził. Nie mając takiej władzy, wprowadził zamęt na świecie, posługując się kłamstwem. Podobny schemat działania występuje w antyszukce, która nie jest w stanie zniszczyć sztuki, ale próbuje tego dokonać różnymi metodami, jak np.

¹ Zob. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, Częstochowa 1999, s. 10–11.

² Zob. tamże, s. 5.

³ Tamże, s. 6–7. Określenie „Boski Artysta” autorka niniejszego artykułu uznaje za trafne i będzie ono stosowane za św. Janem Pawłem II w całym artykule.

oskarżeniami i stwierdzeniami, że ludzkość powinna „ogłosić” i zaakceptować „śmierć” klasycznej teorii sztuki⁴.

W niniejszym artykule Stwórca będzie za św. Janem Pawłem II nazywany „Boskim Artystą”, ludzie naśladowujący dzieło stwarzania będą określani mianem artystów, a dziedzina, którą w rozumieniu realistycznej filozofii arystotelesowsko-tomistycznej uprawiają, tworząc kulturę, będzie nazywana sztuką. Szatan będzie określany mianem „Upadłego Antyartysty”. Autorka niniejszego artykułu dostrzega, że nie spotkała się w literaturze naukowej z takim określeniem. Ludzie, którzy naśladowają w swojej twórczości działanie Szatana, będą określani mianem antyartystów, ich twórczość, którą należałoby nazwać antytwórczością, a dzieła antydziałami, będą nazywane antysztuką.

Artykuł ten jest próbą ukazania, jak działa Boski Artysta, a jak Upadły Antyartysta i w jaki sposób człowiek – jako byt rozumny i wolny, poznając rzeczywistość, niejako naśladuje przewyższającego go inteligencją Boga i Szatana. Niniejszy tekst jest próbą odpowiedzi na następujące pytania: czy to naśladowanie jest w jakiś sposób warunkowane i nie można go uniknąć? Czy raz wybrana droga artystyczna już nie może zostać zmieniona? Czy człowiek i świat ponoszą za takie a nie inne działanie konsekwencje? Autorka będzie odwoływać się do klasycznej – greckiej koncepcji sztuki, która wyjaśnia zarówno na czym polega jej istota, jak również jakie są ostateczne racje jej istnienia.

Traktowanie przez starożytnych Greków sztuki jako ludzkiej wytwórczości realizowanej według poznanych uprzednio zasad, reguł oraz brak normatywizmu w takim pojmowaniu wytwórczości pozwala odnieść to pojęcie do każdego zamierzonego przez jednostkę celowego wytwarzania; zarówno do medycyny, poezji, budownictwa, jak i hodowli czy logiki. Dlatego greckie rozumienie sztuki jest bardzo szerokie (analogiczne). Pomimo tego, że każda ze wspomnianych dziedzin cechuje się swoimi zasadami wytwórczości, w sposób analo-

⁴ Zob. H. Kiereś, *U podstaw życia społecznego. Personalizm czy socjalizm?*, Radom 2001, s. 139–142.

giczny wszystkie dążą do piękna, które jest doskonałością i z natury przysługuje bytom. Przez dążenie do osiągnięcia piękna sztuka jest wyrażaniem woli ludzkiej do doskonalenia świata, natomiast przez działanie rozumu praktycznego staje się obrazem wykorzystanej wiedzy o świecie w tym działaniu. Zatem jak na tle takiej koncepcji sztuki uzasadnić, czym jest antysztuka?

Warto w tym miejscu nadmienić, że nie jest łatwo oddzielić sztukę od antysztuki. Bywa, że w sztuce można doszukać się elementów antysztuki, a antyartystów w jakiejś mierze można zaliczyć do grona artystów. W niniejszej pracy określenia: „sztuka” i „antysztuka” są używane jako dwa przeciwstawne określenia wytwórczości ludzkiej. W przypadku, kiedy nie można jednoznacznie określić, czy to sztuka czy antysztuka, prawdopodobnie ma się do czynienia z pseudosztuką, parasztuką lub sztuką amatorską.

I. Boski Artysta a Upadły Antyartysta

Bóg stwarzając świat, miał jakiś zamysł, jakiś plan, według którego zrealizował swoje arcydzieło, co jest powodem, że byty realnie istnieją i w swoim istnieniu są prawdziwe, ponieważ są odzwierciedleniem intelektu i woli Stwórcy⁵. W opisie stworzenia przedstawionym w Księdze Rodzaju Bóg zachwyił się, kiedy zobaczył Swoje dzieło⁶, ponieważ widział, że jest ono nośnikiem dobra i piękna⁷.

Powołanie przez Stwórcę takich a nie innych dzieł świadczy o tym, że stwarza On według Swojego intelektu prawdę ontyczną⁸. Czy taka prawda jest niezniszczalna? Pytanie to jest jednoznaczne z pytaniem, czy byty stworzone są niezniszczalne? Zatem, czy można

⁵ Zob. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, Lublin 2000, s. 65.

⁶ Zob. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, s. 5.

⁷ Zob. tamże, s. 9–10.

⁸ Zob. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, s. 70–71.

zafalszować rzeczywistość w taki sposób, że świat prawdziwy zostanie zniszczony?

Według Arystotelesa człowiek wydaje prawdziwe lub fałszywe sądy o rzeczywistości. Z prawdziwym sądem ma się do czynienia wówczas, gdy sądy określają byty takimi, jakimi one są w rzeczywistości, czyli jeśli coś jest niebieskie, to nazywa się to niebieskim, a nie np. czerwonym. Sąd, który nie odzwierciedla rzeczywistego świata, jest sądem fałszywym⁹, jak np. twierdzenie: „słońce jest w nocy czarne”.

Zatem niszczenie prawdy i bytów polegałoby na ich zafalszowaniu. Skoro Bóg ustala prawdę, to kto fałszuje stworzony świat? Pierwszy i najtragiczniejszy w skutkach fałszywy sąd o rzeczywistości wypowiedział Upadły Anioł w Raju, przekonując człowieka, że Bóg po prostu nie mówi prawdy. Istota ludzka wierząc w fałszywe słowa „węża” (Rdz 3, 13), odrzuciła nakaz Stwórcy (Rdz 2, 16–17). Skutkiem takiego wyboru była utrata nieśmiertelności. Człowiek w swojej wolności zrezygnował z posłuszeństwa słowom Stwórcy, zrezygnował z życia nieśmiertelnego w Raju i wybrał życie śmiertelne na ziemi (Rdz 2, 15–3, 24).

Przez wiarę w fałszywy sąd inteligentniejszego od człowieka Szatana człowiek odwrócił się od Dobrego Boga, wierząc, że Bóg jest złym, ponieważ okłamuje ludzi. W Raju doszło do największego kłamstwa w dziejach Ziemi. Idąc tym tokiem rozumowania musielibyśmy przyjąć, że Bogu brakuje jednego z elementów doskonałościowych¹⁰. Jednak zgodnie z założeniami filozofii arystotelesowsko-tomistycznej Bóg jest Najdoskonalszym Bytem, Któremu niczego nie brakuje, i z Niego wszystko powstaje. Od intelektu Stwórcy pochodzą wszystkie inne byty¹¹.

⁹ Zob. tamże, s. 69.

¹⁰ Obok elementów doskonałościowych, które niejako „tworzą” byty, znajdują się w nich także elementy integrujące i konstytutywne. Szerzej na ten temat zob. tamże, s. 102–103.

¹¹ Zob. tamże, s. 73.

Upadły Antyartysta chciał niejako zniszczyć prawdziwe Arcydziało Boga. Wiedział, że nie ma sprawczej mocy, aby tego dokonać, a zatem posłużył się kłamstwem. Nazwał zło dobrem, a dobro złem i taki fałszywy obraz rzeczywistości ukazał człowiekowi, który uwierzył słowom Diabła. Człowiek, będąc bytem wolnym i rozumnym, mógł odrzucić ten sąd, ale niestety podjął dialog z Upadłym Aniołem, przyznając mu rację. W tym przypadku wynik dialogu był od samego początku korzystniejszy dla Złego Ducha. Upadły Antyartysta do dzisiaj przez fałszowanie rzeczywistości pozbawia świat dobra. To, co jest dobrem, w inteligentny sposób ukazuje jako zło, co jest pięknem, ukazuje jako brzydotę, a co harmonijne – nazywa nieładem.

Jakie zadanie stoi przed współczesnym człowiekiem, który ma do dyspozycji prawdziwy świat stworzony przez Boga? Będąc istotą wolną, może nadal prowadzić dialog z Upadłym Antyartystą lub podjąć dialog z Boskim Artystą. Tym samym może być artystą, albo antyartystą. Może tworzyć sztukę albo antysztukę. Na czym polega jedno i drugie działanie istoty ludzkiej?

II. Co człowiek robi z wiedzą o rzeczywistości?

Według klasycznego rozumienia sztuki człowiek poznaje rzeczywistość i tworzy sztukę, która uzupełnia braki w naturze. Człowiek tworzy także sztukę przez naśladowanie natury¹². U podstaw określonej teorii sztuki leży określona koncepcja natury. Istnieją trzy podstawowe ujęcia teoretyczne natury, z których wyłaniają się trzy konkurujące ze sobą teorie sztuki: „maniczno-ekspresyjna”, „ejdetyczna” i „prywatywna”¹³. Antysztuka ma u swoich podstaw założenia dwóch pierwszych teorii, natomiast klasycznie rozumiana sztuka opiera się na trzeciej teorii, której korzenie sięgają do greckiego *mimesis*.

¹² Zob. H. Kiereś, *U podstaw życia społecznego*, s. 148.

¹³ Zob. tamże, s. 148–149.

U podstaw teorii „maniczno-ekspresyjnej”, leży greckie słowo *mania*, które oznacza szal, pojawiający się za sprawą bogów albo kosmicznej, nieokreślonej siły. Świat zmysłowy, w którym żyje człowiek, jest światem pozornym i gorszym od świata natury, a sztuka ma być narzędziem, niejako medium służącym do zjednoczenia się człowieka z naturą. Artyści postrzegani są jako ludzie ukazujący, w jaki sposób dotrzeć do świata natury, opuszczając realny świat, w którym wszystkie rzeczy to cienie¹⁴.

Drugą koncepcją sztuki jest teoria „ejdetyczna”, według której natura to coś stałego, niezmiennego, tożsamego. „Idea” – służąca za podstawę myśli filozoficznej w tej teorii pochodzi od greckiego słowa *ejdos*. Sztuka, szczególnie ujęta w ramy historii czy teologii, ma za zadanie kreować idealną rzeczywistość, zwracając uwagę na wartości, które w danym momencie są konieczne do rozwoju kultury¹⁵.

Zarówno teoria „maniczno-ekspresyjana”, jak i „ejdetyczna” popadają w skrajności nie dotyczące trzeciej teorii sztuki – teorii „prywatywnej”¹⁶. W myśl tej ostatniej koncepcji poznając rzeczywistość dostrzegamy braki, które eliminujemy poprzez sztukę. Św. Tomasz z Akwinu nazywa wytwórczość artysty nie kopiowaniem, ale naśladowaniem działania natury, a więc musi to być działanie celowe. W myśli Tomasza znajdujemy najlepsze wytłumaczenie słowa *mimesis*, jako analogiczność celowego działania przejawiającego się w sztuce polegającej na naśladowaniu natury¹⁷.

Teoria metafizyczna wyjaśniająca sens sztuki jest najbliższa *mimiezie*. W kręgu kultury greckiej słowo to oznaczało naśladowanie lub kopiowanie. Grecy poeci, filozofowie, historycy, tragicy używali słów pokrewnych do *mimesis*: *mimema*, *mimoi*, *mimeisthai* czy *mimesom*. Historia tego greckiego słowa wiązana jest ze sztuką aktorską

¹⁴ Zob. tenże, *Sztuka wobec natury*, wyd. 2 popr. i poszerz., Radom 2001, s. 120.

¹⁵ Zob. tamże, s. 120–121.

¹⁶ Zob. tenże, *Człowiek i sztuka. Antropologiczne wątki problemu sztuki*, Lublin 2006, s. 107.

¹⁷ Zob. tamże, s. 104–105.

oraz z sięgającą swoimi korzeniami do misteriów i obrzędów dionizyjskich – trójjedyną choreją, dzielącą się na taniec, muzykę i śpiew. W kulturze doryckiej miano *mima* przypisano aktorowi, który zabaśniał przez swoją grę bogatą arystokrację.

Termin *mimesis* w języku potocznym używany jest w różnych znaczeniach. W zależności od kontekstu, w jakim używa się tego słowa, oznacza ono: naśladowanie, udawanie, wyrażanie, granie oraz symulowanie. Natomiast w filozofii spotyka się odniesienie tego pojęcia do kopiowania, poglądu, który według wielu historyków estetyki na grunt rozważań o sztuce wprowadził Platon. Potwierdzeniem są tłumaczenia – na języki europejskie – platońskich dialogów¹⁸.

Warto w tym miejscu zauważyć, że antyartyści – podobnie jak Upadły Anioł – oskarżają sztukę, że jest ona bezmyślnym naśladowaniem natury¹⁹. Owszem, Platon uznawał sztukę za „kopiowanie”. Tymczasem w klasycznym ujęciu sztuki dąży ona nie do kopiowania rzeczywistości, ale do naśladowania jej w celowym sposobie wytwarzania dzieł. Zarówno artysta tworzący fikcyjne dzieła, jak i ten dosłownie przedstawiający w swoich wytworach zastany świat działający w jakimś celu²⁰.

Celem sztuki jest uzupełnienie zastanych w świecie braków. Aby osiągnąć zamierzony cel, człowiek poznaje naturę i swoim działaniem twórczym doskonali rzeczywistość, eliminując braki. Poznanie powinno być prawdziwe, jednakże często bywa tak, że z różnych powodów jest ono naznaczone błędem, jest fałszywe. Działanie człowieka oparte na fałszywym poznaniu nie prowadzi do właściwego celu sztuki²¹.

Jednakże twórcy i praktycy antysztuki, jak np. M. Duchamp, oskarżają sztukę tradycyjną o to, że ogranicza wolność w tworzeniu i zarzucają artystom głoszenie błędnej teorii sztuki opartej na mimitycznej koncepcji. Według nich trzeba pojąć sztukę na nowo – jako poznawanie Natury i akt wolności. Zwolennicy antysztuki twierdzą, iż

¹⁸ Zob. P. Jaroszyński, *Metafizyka i sztuka*, Warszawa 1996, s. 13–15.

¹⁹ Zob. H. Kiereś, *U podstaw życia społecznego*, s. 139.

²⁰ Zob. tamże, s. 155.

²¹ Zob. tamże, s. 154.

ich wizja sztuki jest zasadna, a mimetyczna teoria sztuki jest fałszywa i trzeba pogodzić się z jej „śmiercią”²².

Niestety w poglądach antyartystów dostrzega się pomieszanie pojęć takich jak „poznanie” i „myślenie” o świecie. Czym innym bowiem jest poznanie, a czym innym myślenie o rzeczywistości. Myślenie oparte jest na poznaniu i polega na operacji twórczej na oderwanych od świata pojęciach. Zatem samo myślenie już jest sztuką²³.

Działalność praktyczna antyartystów i podejmowane przez nich próby uzasadniania teoretycznego swoich tez doprowadziły do pojawienia się poglądu zwanego „antyesencjalizmem”. Podstawowym jego założeniem jest przekonanie, że „sztuką jest wszystko” i nie mają sensu próby wyjaśniania, czym właściwie ona jest, bo w zasadzie nie da się ustalić jednej definicji. Najczęściej jest tak, że definicje wykluczają się wzajemnie i najlepiej zrezygnować ze wszystkich. Antyesencjaliści twierdzą, że reguły estetyczne i kulturowe nie dają wolności artystom i nie umożliwiają rozwoju w sztuce²⁴. Podobnie Upadły Antyartysta twierdził, że Boski Artysta zabiera wolność człowiekowi, ograniczając go, ponieważ – jak to już na początku zostało wspomniane – zabronił jedzenia owoców z jednego spośród wszystkich drzew w Raju.

III. Powołanie do piękna a jego brak

Św. Jan Paweł II w swojej książce *Wstańcie, chodźmy!* pisał o swoich zamiłowaniach aktorskich²⁵. Okazuje się, że K. Wojtyła posiadał idealne predyspozycje do zawodu aktora. Miał wspaniały głos, jak również doskonale potrafił wcielić się w role scenicznych boha-

²² Zob. tamże, s. 139–142.

²³ Zob. tamże, s. 153.

²⁴ Zob. tamże, s. 143–144; por. W. Dłubacz, *O kulturę filozofii. Zagadnienia podstawowe*, Lublin 1994, s. 44.

²⁵ „Miałem zamiłowania aktorskie, sceniczne. Nieraz więc myślałem sobie, które postacie chciałbym zagrać” (Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 77).

terów²⁶. W 1937 r. przyszły papież poznał osobiście M. Kotlarczyka – późniejszego twórcę Teatru Rapsodycznego, z którym rozpoczął współpracę²⁷. Jednakże nie został wybitnym aktorem, jak to przewidywali ci, którzy dostrzegali jego wyjątkowy talent.

Pomimo rezygnacji ze swojej kariery artystycznej Wojtyła w swoim nauczaniu pamiętał o twórcach sztuki. Mówiąc o sztuce, często przywoływał cytaty poetów, szczególnie jednego z najważniejszych dla niego – C. K. Norwida, mówiącego o pięknie jako kształcie miłości i o pięknie potrzebnym do zmartwychwstania. Jan Paweł II zwracał uwagę na powołanie człowieka przez Boga do udziału w Jego stwórczej mocy. Artysta w swoim człowieczeństwie staje się najbardziej podobny do Stwórcy wówczas, kiedy tworzy. Piękno, które jest celem sztuki, zachęca do podjęcia wysiłku twórczego i zachwycenia się nim²⁸.

Tworząc dzieła, przez które przenika piękno, człowiek ukazuje zatem swój związek ze Stwórcą²⁹. Dzieła jego rąk są pracą, którą powinien starannie wykonywać dla Boga³⁰. Piękno jest powołaniem artysty, jak również wzbudza w człowieku chęć poznania, prowadzi do poszukiwania Boga³¹. Tomasz odróżnił piękno transcendentalne, w myśl którego każdy przedmiot posiadający istnienie oraz istotę jest piękny, od piękna kategorialnego, które przysługuje bytowi posiadającemu wszystkie cechy konieczne do realizacji jego celu³².

Sztuka daje jej twórcy możliwość przyznania się do Stwórcy przed innymi, wyrażenia swoich przekonań religijnych, a także przekonania

²⁶ Zob. D. Michałowska, *Aktor*, w: *Jan Paweł II. Człowiek kultury*, pod red. K. Flader, W. Kaweckiego, Kraków 2008, s. 94.

²⁷ Zob. J. Popiel, *Krytyk teatralny*, w: tamże, s. 123.

²⁸ Zob. K. Flader, *Animator kultury*, w: tamże, s. 28. „Bo piękno na to jest, by zachwycało / Do pracy – praca, by się zmartwychwstało” (C. K. Norwid, *Promethidion: Bogumił*, Warszawa 1968, t. 2, s. 216, w. 185–186).

²⁹ Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, nr 2501.

³⁰ Por. U. Eco, *Sztuka i piękno w Średniowieczu*, przekł. M. Kimula, M. Olszewski, wyd. 3, Kraków 2006, s. 169.

³¹ Zob. W. Kaweckie, *Miłośnik piękna i sztuki*, w: *Jan Paweł II*, s. 45.

³² Zob. H. Kiereś, *Co zagraża sztuce?*, Lublin 2004, s. 74–79.

ludzi do wiary w Boga³³. W swoim liście św. Jan Paweł II już na zakończenie skierował apel do artystów, podkreślając nierozzerwalność sztuki z Ewangelią oraz powołanie artysty do głoszenia Chrystusowego Odkupienia, a tym samym lepszego zrozumienia przez człowieka siebie samego i poznania swojego przeznaczenia³⁴. Wszystko dzięki pięknu, które wprowadza człowieka w zachwyty³⁵.

W klasycznym ujęciu sztuki do tworzenia nie wystarcza sam talent. Jak to już zostało wcześniej wspomniane, konieczna jest również wiedza o świecie wykorzystywana w umiejętny sposób, dzięki działaniu rozumu praktycznego³⁶. Sztuka to umiejętność jak najlepszego wytwarzania dzieł w ramach danej sztuki, jest więc ona cnotą, którą człowiek powinien w sobie doskonalić. Takie ujęcie sztuki pozwala zrozumieć jej sens i związek z pozostałymi dziedzinami kultury. Były wytwarzane przez człowieka charakteryzują się dążeniem do piękna. Dzięki temu sztuka jest wyrażeniem woli ludzkiej do doskonalenia świata. Każdy człowiek powinien dążyć w swojej twórczości do celu, którym jest piękno. Zatem człowiek, który nie zważa na reguły tworzenia dzieła, którego celem jest raczej fałszowanie dobra – czyli wybór zła i wykorzystanie skrajnych metod twórczości³⁷ zasługuje na miano antyartysty.

Jeśli sztuka dopełnia braki w kulturze i naturze³⁸, to antysztuka powiększa liczbę tych braków. Pozbawia sztukę, świat i człowieka doskonałości. Według św. Tomasza jeśli w bycie występuje jakiś brak, to nie należy przypisywać mu właściwości pięknego. Brzydota sama

³³ Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2502.

³⁴ Zob. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, s. 30–32. „Ewangelizacja w ogóle ma za zadanie wszczepienie siły Ewangelii w samą istotę kultury i jej formy” (Jan Paweł II, *Encykliki i adhortacje 1979–1981*, Warszawa 1983, s. 201). Por. M. Radwan, *Wstęp*, w: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, [wyd. 2 i e. 1], Rzym–Lublin 1988, s. 13.

³⁵ Zob. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, s. 34.

³⁶ Por. na ten temat M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, [wyd. 2], Lublin 1986, s. 146–148.

³⁷ Por. W. Dłubacz, *O kulturę filozofii*, s. 44.

³⁸ Zob. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, s. 103.

z siebie nie istnieje – świadczy o wystąpieniu braku w bycie³⁹. Bo-
wiem każdy byt z natury swojej jest doskonały – a zatem piękny trans-
cendentalnie, ale nie jest pozbawiony braków czy niedoskonałości⁴⁰.
Przedmioty piękne, których podstawową właściwością jest doskona-
łość, harmonia – prowadzą do wywołania pozytywnych przeżyć, m.in.
takich jak radość czy przyjaźń⁴¹.

Piękno należy rozumieć jako obiektywną właściwość każdego
bytu. Jest ono syntezą dobra i prawdy, a zatem nie można go oderwać
od tych elementów konstytuujących byt i rozumieć subiektywnie,
tworząc swoje własne idee piękna, jak to robią antyartyści⁴².

IV. Prawda w sztuce i jej brak

W filozofii klasycznej prawda jest związana z każdym bytem
i człowiek poznaje ją swoim intelektem. Zatem prawda jest zgodnoś-
cią myśli z rzeczywistością, z zastanym światem. Człowiek nazywa
to, co jest i co nie jest w świecie⁴³.

Dostrzeganie prawdy w świecie można porównać do procesu, jaki
zachodzi podczas widzenia, kiedy to zmysł wzroku rozpoznaje kolory
przedmiotów. To nie mózg ludzki wytwarza w sobie kolory. Dzięki
zmysłowi wzroku konkretne długości fal elektromagnetycznych prze-
dostają się przez źrenicę do poszczególnych części mózgu, odpowia-
dających za procesy widzenia. Idąc dalej takim tropem myślenia moż-
na stwierdzić, że podobnie jak światło białe jest zbiorem wszystkich
kolorów, tak też prawda jest składową poszczególnych jej form, takich
jak: prawda logiczna, metafizyczna, ontyczna i artystyczna.

³⁹ Zob. tamże, s. 110.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 106.

⁴¹ Zob. tamże, s. 117.

⁴² Zob. tamże, s. 118.

⁴³ Por. W. Starnawski, *Bycie osobą. Podstawy moralności i wychowania*, Warsza-
wa 2013, s. 23–24.

Z prawdą artystyczną człowiek ma do czynienia, kiedy odpowiada sobie na pytanie, czy dzieło jest zgodne ze wszystkimi środkami, jakie były niezbędne do jego wytworzenia. Wytwór odzwierciedlający koncepcję artysty, który zastosował do jego powstania potrzebne materiały i posłużył się koniecznymi środkami, jest prawdziwy w sensie artystycznym⁴⁴.

W środowisku antyartystów panuje pogląd, że to, co każdy z nich uznaje za „sztukę”, jest nią. Zatem jest to idea prawdy artystycznej. Takie ich działanie można uznać za naśladowanie Upadłego Antyartysty, który zafalszował prawdę o Bogu.

Prawdziwość wytworu nie wynika jedynie z faktu posiadania przez niego jakiegoś kształtu, który pozwala nam doświadczyć konkretnego dzieła. Sztuka powinna oddawać prawdę we wszystkich jej wymiarach. Przyznanie racji tylko jednej z jej form prowadzi do błędów w poznawaniu twórczości artystycznej. Niestety, w sztuce współczesnej najczęściej respektuje się jedynie prawdę artystyczną, z pominięciem prawdy logicznej, co niesie ze sobą negatywne skutki.

Człowiek tworzący dzieła sztuki musi poznać otaczającą rzeczywistość. Jeśli wiedza, jaką zdobędzie, jest zgodna z realnym światem, z celem ludzkiego życia i na podstawie tej wiedzy wytwarza konkretne dzieła, to jego twórczość określa się jako prawdziwą w sensie logicznym. Jeśli artysta posiada fałszywą wizję świata, to jego dzieła nie będą wówczas wytworami kulturotwórczymi, nie będą zatem realnie bogacie w rzeczywistości⁴⁵. Wydawanie niewłaściwych sądów o rzeczywistości jest fałszowaniem prawdy logicznej⁴⁶. Taki człowiek nie może być uznany za artystę, który naśladuje Boga, ale raczej za antyartystę, który naśladuje Upadłego Antyartystę.

Fałszuje się też prawdę ontyczną, która odnosi się do takiego wykorzystywania bytów przez intelekt ludzki, do jakiego są one przeznaczone z natury⁴⁷. Człowiek bowiem może fałszować rzeczywi-

⁴⁴ Zob. H. Kiereś, *Sztuka wobec natury*, s. 69–72.

⁴⁵ Zob. tamże.

⁴⁶ Zob. tamże, s. 70–71.

⁴⁷ Zob. A. Maryniarczyk, *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, s. 67.

stość przez używanie rzeczy do innych celów. Namalowany obraz jest przeznaczony do powieszenia na ścianie, a nie do siedzenia. Innym przykładem jest zastosowanie symboli religijnych, takich jak Pismo Święte lub krzyż, do tworzenia antysztuki.

Na fałszowanie narażona jest również prawda metafizyczna, będąca właściwością istniejących bytów. Według niej byt jest określany mianem takiego, jaki faktycznie jest. Jest piękny nie dlatego, że się podoba, ale podoba się dlatego, że jest piękny. Z fałszowaniem ma się tutaj do czynienia, jeśli prawda jest ustalana na podstawie idei np. jakiegoś artysty⁴⁸.

V. Dobro w sztuce i jego brak

Artysta tworząc dzieła ma na celu dobro, które związane jest z jego wolą. Zatem każde dzieło jest nośnikiem określonego dobra⁴⁹. Analogicznie – antyartysta ma na celu zafałszowanie rzeczywistości. Z różnych przyczyn taki człowiek nie poznaje prawdy o świecie – tworząc własne idee, które nie są zgodne z prawdą. Jego wytwory są zgodne z jego wolą, ale pozbawione kategorii „dobra”. Jest to skutek braku wystarczającego poznania rzeczywistości lub skutek zamierzonego tworzenia takich bytów, którym brakuje doskonałości. Zatem antyartysta tworzy dzieła (a raczej antydziała), którym brakuje elementów integralnych lub doskonałościowych, lub jednocześnie jednych i drugich. Pozostaje tylko element konstytuujący, konieczny do istnienia jakiegokolwiek bytu⁵⁰.

Wytwory sztuki nie są obojętne na dobro moralne, a wynika to z odpowiedzialności za ludzkie czyny. W tym miejscu podkreślić należy związek sztuki z moralnością, której celem ostatecznym jest dobro godziwe, czyli ludzkie życie⁵¹. Artysta, reprezentując określony pogląd na świat, tworzy dzieło będące obrazem jego wiedzy o świecie

⁴⁸ Zob tamże, s. 66–67.

⁴⁹ Zob tamże, s. 84–85.

⁵⁰ Zob tamże, s. 101–102.

⁵¹ Zob. H. Kiereś, *Sztuka wobec natury*, s. 82.

cie, a więc ponosi odpowiedzialność moralną w dwojaki sposób: jako twórca odpowiadający za znajomość swojej sztuki i za stopień jej zrealizowania w wytworach oraz jako człowiek, którego dzieła wywierają realny wpływ na życie innych ludzi, jak również oddziałują zawsze na samego artystę⁵². Twórca musi posiadać świadomość zamierzonego celu, aby jego dzieła były dobre. Jest to możliwe wtedy, gdy posiada on należyłą wiedzę, a więc zna się na tym, co robi. Obok prawidłowego wytwarzania dzieł, przez użycie właściwych technik i odpowiednich narzędzi, istnieje możliwość celowego zaplanowania i wytworzenia złego dzieła, w wyniku czego będziemy mieli do czynienia z oszustwem⁵³. Zdumiewające, jak istotna odpowiedzialność spoczywa na artyście, który musi pamiętać o swoim rzetelnym rozwoju, jak również o niebagatelnym znaczeniu sztuki w społeczeństwie.

VI. Wpływ twórczości na rzeczywistość

Prawdziwość albo fałszywość sztuki ma odzwierciedlenie w tworzonych dziełach. Warto dodać, że fałszywa twórczość jest faktem kulturowym, ale nie kulturotwórczym. W historii widać, że celowe lub wynikające z błędu fałszowanie rzeczywistości prowadzi do tragicznych „następstw kulturowych”⁵⁴. Podobnie było w Raju – negatywnym następstwem była utrata nieśmiertelności i wiecznego szczęścia na rzecz cierpienia i bólu.

Artysta przede wszystkim poznaje rzeczywistość, a później według własnej woli tworzy konkretne dzieła, które w jakiś sposób oddziałują na świat, zmieniając go. Widać tu ogromną odpowiedzialność artysty za rzetelne poznanie prawdy o świecie, tworzenie prawdziwych dzieł, które mają wpływ na zastany świat. Artysta musi mieć określony cel. W antysztuce dominuje dowolność, a zatem brak tu odpowiedzialności za twórczość⁵⁵.

⁵² Zob. tamże, s. 67.

⁵³ Zob. tamże, s. 83.

⁵⁴ Tenże, *U podstaw życia społecznego*, s. 141.

⁵⁵ Zob. tamże, s. 155.

Dzieło, które spełnia kryteria prawdy artystycznej i jest zgodne z zastanym światem oraz z celem istnienia człowieka, jest piękne i doskonałe. Takie dzieło nazywa się arcydziełem⁵⁶.

Św. Jan Paweł II pisząc o szczególnym powołaniu osoby do wytwarzania, podkreślał znamienity fakt, że według Księgi Rodzaju każdy człowiek ze swojego życia powinien uczynić arcydzieło sztuki. Dostrzegał jednak różnicę między sprawnością moralną a sprawnością artystyczną. Człowiek, aby wytworzyć dzieła sztuki wykorzystuje wcześniej nabyte umiejętności, ale nie wiemy nic o jego czynach moralnych. Artysta w swoim dziele niejako odzwierciedla samego siebie, swoją osobowość. Jego dzieła przez wieki przemawiają do odbiorców i zarówno one, jak i sam artysta zapisują się w historii sztuki⁵⁷.

W swoim liście papież często przywołał słowa Norwida, który pisał o szczególnym powołaniu artysty do piękna, będącego darem od Stwórcy. Ojciec Święty podkreślał również, że według greckiej filozofii istotna jest relacja między dobrem a pięknem. Człowiek wytwarzający dzieła powołany jest bowiem do tworzenia wytworów pięknych i dobrych, oczywiście mając za przykład Boga, który widział, że Jego stworzenie jest dobre i piękne⁵⁸.

Pismo Święte jest wspaniałym źródłem, z którego twórca może czerpać inspiracje do rozwoju kultury i sztuki⁵⁹. Sam Autor listu często w swoich dziełach powoływał się na Słowo Boże. Za przykład może tu posłużyć cykl poetycki: *Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*, w którym znajdziemy m.in. wiersz skierowany do biblijnej Weroniki⁶⁰.

Sobór Watykański II zwracał uwagę na fakt, że sztuka ma niebałnalne znaczenie dla Kościoła, że należy dbać o uznanie przez Koś-

⁵⁶ Zob. tamże, s. 157.

⁵⁷ Zob. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, s. 8–9.

⁵⁸ Zob. tamże, s. 9–10.

⁵⁹ Zob. tamże, s. 13–14.

⁶⁰ Zob. K. Wojtyła, *Weronika. Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*, w: tenże, *Poezje i dramaty*, wybór M. Skwarnicki, J. Turowicz, [wyd. 2], Kraków 1986, s. 102.

ciół działalności artystycznej, także tych nowych form sztuki. Jeśli te dzieła prowadzą do Boga i lepszego zrozumienia Ewangelii, należy zadbać o ich dostępność, m.in. w kościołach⁶¹. Takie przesłanie do każdego człowieka z osobna, szczególnie twórców kultury, twórców sztuki, głosił św. Jan Paweł II, kładąc nacisk na rolę piękna i podkreślając konieczność dialogu Kościoła ze sztuką⁶².

Ponadto papież, nawiązując do Soboru Nicejskiego II, dostrzegł doniosłość sztuki religijnej, podkreślając piękno ciała człowieka, którego źródłem jest Bóg, został on bowiem „stworzony na obraz Boga” (Rdz 1, 26). Jeśli nie popełnimy błędu oderwania człowieka od wymiaru nadprzyrodzonego, to człowiek nie będzie traktowany jako przedmiot lecz jako podmiot, przez który przenika to, co boskie, a więc ciało ludzkie nie będzie czymś złym⁶³.

Sztuka, podejmując tematy związane z egzystencją człowieka, powinna ubogacać osobowość każdego człowieka, rozwijać jego człowieczeństwo. Antyartyści nie przykładają wagi do rozwoju duchowego i intelektualnego⁶⁴. Każde dzieło ma wpływ nie tylko na świat, ale przede wszystkim na twórcę. W historii świata dostrzega się, jak artyści stawali się mistrzami, a naśladowując Boskiego Artystę pragnęli dążyć do świętości nie tylko przez sztukę, ale przede wszystkim w życiu. Za przykład może posłużyć życie św. Jana Pawła II lub św. Brata Alberta Chmielowskiego. Z drugiej strony, nie brakuje antyartystów, którzy tworząc antysztukę, decydowali się na wybór śmierci duchowej, psychicznej, a niekiedy nawet fizycznej. Do takich należy jeden z polskich reżyserów XXI w., który zakończył swoje ziemskie życie, pełniąc samobójstwo.

Człowiek dzięki zdobywaniu wiedzy o sztuce i ćwiczeniom może dojść do perfekcji w tworzeniu swoich dzieł, nie popełniać żadnych błędów i wówczas staje się mistrzem, a będąc nim, może w pełni

⁶¹ Zob. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Wrocław 1985, nr 62.

⁶² Zob. W. Kawecki, *Miłośnik piękna i sztuki*, s. 52.

⁶³ Zob. P. Jaroszyński, *Metafizyka i sztuka*, s. 184–185.

⁶⁴ Zob. W. Dłubacz, *O kulturę filozofii*, s. 44–45.

uczestniczyć w kulturze. Mistrz edukuje kolejne pokolenia, poprzez przekazywanie wiedzy teoretycznej, jak również praktycznej.

W antysztuce nie ma mistrza, który mógłby edukować kolejne pokolenia. Jak głoszą antyartyści, każdy człowiek jest doskonałym „artystą”, który wie najlepiej, co ma na myśli, i nie musi się tłumaczyć ze swojej twórczości. Odbiorca może się domyślać, jakie przesłanie niesie oglądany wytwór.

W świecie potrzebni są autentyczni artyści, ponieważ kultura nie może istnieć bez piękna, które przenika ich dzieła⁶⁵. Papież podkreślał doniosłą rolę takich artystów, ukazując wagę budowania świata harmonii i sensu⁶⁶. Sztuka jest koniecznością, ponieważ świat bez niej będzie zamknięty na miłość, która jest częstym wątkiem występującym w malarstwie, śpiewie, muzyce, w dziełach literackich⁶⁷. Prawdziwa sztuka doskonali kulturę, rozwija samego człowieka, który jest zarazem twórcą i odbiorcą sztuki.

Ojciec Święty zwracał uwagę na podwójne zadanie ludzi świata kultury, a więc i sztuki – do obrony człowieka i ewangelizowania świata⁶⁸. Sztuka jest drogą do Boga i „łaską” daną od Boga, którą nie każdy otrzymał. Artyści obdarowani tak wielkim darem winni otwierać drogę innym⁶⁹. Podobnego zdania był L. van Beethoven, który twierdził, iż artysta jak kapłan ma służyć ludziom. Człowiek potrzebuje bowiem sztuki dla wyjaśnienia rzeczywistości, która go otacza i pogłębienia swojego istnienia. Do zwrócenia się w stronę Stwórcy, w celu lepszego zrozumienia siebie⁷⁰.

⁶⁵ Zob. W. Kawecki, *Miłośnik piękna i sztuki*, s. 41.

⁶⁶ Zob. J. Życiński, *Piękno jest drogą do świętości*, w: *Jan Paweł II do artystów – artyści do Jana Pawła II*, red. B. Drożdż-Żytyńska [i in.], Lublin 2006, s. 14.

⁶⁷ Zob. Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i na miłość*, w: *Wiara i kultura*, s. 280–281.

⁶⁸ Zob. tenże, *Dialog między kościołem i kulturą podstawowy dla jutra ludzkości*, w: tamże, s. 249.

⁶⁹ Zob. tenże, *Niech mowa sztuki będzie echem boskiego logosu*, w: tamże, s. 314.

⁷⁰ Zob. tenże, *Natura i sztuka drogami prowadzącymi do tajemnicy Boga*, w: tamże, s. 209.

Bibliografia:

- Dłubacz W., *O kulturę filozofii*, Lublin 1994.
- Eco U., *Sztuka i piękno w Średniowieczu*, Kraków 2006.
- Jaroszyński P., *Metafizyka a sztuka*, Warszawa 1996.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Encykliki i adhortacje 1979-1981*, Warszawa 1983.
- Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i na miłość*, w: *Wiara i kultura*, red. ks. M. Radwan SCJ i inni, Lublin 1988.
- Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II*, red. B. Drożdż-Żytyńska i inni, Lublin 2006.
- Jan Paweł II. Człowiek kultury*, red. K. Flader, W. Kawecki, Kraków 2008.
- Jan Paweł II, *Wstańcie chodźmy!*, Kraków 2004.
- Katechizm Kościoła Katolickiego 2501*, Poznań 2002.
- Kiereś H., *Co zagraża sztuce?*, Lublin 2004.
- Kiereś H., *Człowiek i sztuka*, Lublin 2006.
- Kiereś H., *Sztuka wobec natury*, Radom 2001.
- Kiereś H., *U podstaw życia społecznego. Personalizm czy socjalizm?*, Radom 2001.
- Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986.
- List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, w: „Zeszyty niedzieli”, nr 11, wyd. I, Częstochowa 1999.
- Maryniarczyk A., *Racjonalność i celowość świata osób i rzeczy*, w: „Zeszyty z metafizyki”, nr IV, Lublin 2000.
- Norwid C.K., *Promethidion: Bogumił*, ww. 185-186, t. 2, Warszawa 1968.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. K. Dynarski, Poznań-Warszawa 1990.
- Sobór Wat. II, *Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*.
- Starnawski W., *Bycie osobą. Podstawy moralności i wychowania*, Warszawa 2013.
- Wiara i kultura*, red. M. Radwan i inni, Lublin 1988.
- Wojtyła K., *Poezje i dramaty*, red. M. Skwarnicki, J. Turowicz, Kraków 1986.

The classical and the contemporary concept of art according to St John Paul II

Summary

In her article, the author refers to the views on art, held by St John Paul II. As the author of the article notices, St John Paul II, in his *Letter to Artists* compared the human creativity to God's creativity and referred to him as the 'divine artist'. The author of the article wonders whether the 'anti-art' may similarly be called as imitating the Angel of Darkness. This text constitutes an attempt to show the manner, in which the divine artist and the fallen Anti-artist act and how a man, as a rational and free being, recognising the reality, as if imitates both God and Satan, both of whom are more intelligent than a human being. This text attempts to answer the following questions: is this imitation somehow conditioned and is there a way to avoid it? Can any already chosen artistic path be changed? Do the man and the world assume responsibility for activities? Justifying the answers, the author refers to the classical, Greek conception of art, which explains both the essence and the ultimate reasons for the existence of art.

Key words: Creation, creativity, art, beauty, anti-art, artist, anti-artist.